

Grygierek: Pomysł na siebie

Data publikacji: 15.10.2010 17:20

□

Z Anną Grygierek, burmistrz Strumienia, rozmawiamy o biżuterii, studiach podyplomowych, serialach, planach politycznych i pomyśle na siebie.

Łukasz Grzesiczak: Rozdajemy teraz na OX.pl w konkursie przewodnik po serialu „Majka”. Ogląda Pani „Majkę”?

Anna Grygierek: Nie.

Ale ma Pani telewizor?

Mam, ale rzadko oglądam telewizję.

Dlaczego?

Nie za bardzo mam czas. Staram się obejrzeć chociaż programy informacyjne, seriali nie oglądam w ogóle. Kiedyś więcej. Za to lubię bardzo poczytać. Naprawdę nie miałam ostatnio czasu. W kwietniu skończyłam studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji UŚ.

Co to za „podyplomówka”?

Wyceny i Gospodarki Nieruchomościami. Właśnie odebrałam informację z ministerstwa, że zostanie mi nadana licencja zarządcy nieruchomości.

Dokształca się Pani? Nie jest pewna wygranej w nadchodzących wyborach?

W wyborach decydują mieszkańcy i wszystko może się zdarzyć. Uważam, że chcąc wymagać od innych trzeba zacząć wymagać od siebie. W wielu z moich pracowników podczas mojej kadencji burmistrza rozpoczęło studia, niektórzy już je ukończyli. Namawiam ich, by podnosili swoje kwalifikacje, ja też tak robię.

Pamięta Pani jeszcze jak kandydowała na urząd burmistrza cztery lata temu? Gdy pytam o to innych samorządowców, często z nich ma w biurku ulotki z ostatniej kadencji...

Też mam. Z tym, że nie w biurku, ale w laptopie. Co jakiś czas sobie patrzę na ten mój program wyborczy - czy za bardzo nie poszłam w innym kierunku (śmiech).

I jak to wygląda?

Odznaczam sobie...

Dużo jest tych spraw „odznaczonych”?

Uważam że w 90 % mój program został zrealizowany.

A które najważniejsze są zrealizowane?

Mówiłam o tym, że będę pozyskiwać środki zewnętrzne. Przez kadencję złożyliśmy 137 wniosków. Z tego do budżetu pozyskaliśmy ponad 12 milionów. To była ogromna praca i wymagała dużego zaangażowania.

Co jeszcze?

Kwestia ochrony środowiska. Realizujemy program niskiej emisji Wspieramy również program usuwania azbestu. Uważam że jest wiele do zrobienia sprawie kanalizacji. Jest to zadanie które nie całkiem udało mi się zrealizować.

Dlaczego?

Realizacja budowy kanalizacji jest bardzo kosztowna. Gmina nie jest w stanie sama sobie z tym poradzić. Środków możliwych do pozyskania na ten cel jest bardzo mało. Złożyliśmy wnioski o dofinansowanie z środków unijnych. Niestety pomimo wysokiej oceny znajdują się na listach rezerwowych. Realizujemy kanalizację etapami z dofinansowaniem z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

A czego jeszcze nie udało się zrobić?

Myślę że nie ma tak, że zawsze wszystko się udaje, że zawsze nie można było zrobić czegoś lepiej, czy inaczej.

A jaki jest najważniejszy punkt programu Anny Grygierek na drugą kadencję?

W tej kadencji dużą uwagę przykładalam do oświaty, wprowadziliśmy drugi język, otworzyliśmy klasę sportową, poprawiliśmy bazę oświatową szkół i przedszkoli. Natomiast w drugiej kadencji chciałbym kontynuować działania związane z kanalizacją, skupić się również na drogach, parkingach i na bazie sportowej, bo uważam, że jeśli chodzi o bazę sportową mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Mówiła Pani, że samorządowcom wiążą ręce pewne przepisy, które ustalane są na poziomie Warszawy. Może warto to zmienić? Czy będzie Pani kandydowała np. do Sejmu?

Nie wiem jeszcze,

W najbliższych wyborach?

W tej chwili jest mi ciężko powiedzieć.

Ale nie wyklucza Pani takiej opcji?

Naprawdę nie wiem. Zobaczymy (śmiech)

Rozumiem. Tym śmiechem wprowadziła Pani taką luźniejszą atmosferę, więc pozwoli Pani, że zapytam: dlaczego Pani nie nosi zegarka?

Nie lubię. W ogóle bardzo mało noszę biżuterii.

Czy ta praca w samorządzie zmieniła Panią?

Praca burmistrza może czasem zmienić człowieka. Cały czas jesteśmy poddawani jakiejś ocenie, z drugiej strony mamy poczucie, że można coś zrobić. Osobiście starałam się, żeby mnie ta funkcja nie zmieniła. Staram się też myśleć o tym, co będę robić jak już przestanę być burmistrzem. Stąd te studia podyplomowe. W tej pracy wiele zależy od wyborców. Zawsze trzeba mieć alternatywny pomysł na siebie.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak